

Bierzmy i jedźmy ze szwedzkiego stołu

18 czerwca 2011

O skandynawskim modelu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Otoczającą rzeczywistość społeczno-gospodarczą postrzegamy często jako coś danego z góry, niepodlegającego głębszej refleksji. Dostrzegając absurdy, niekonsekwencję, nieład składamy je na karb narodowych wad, mentalności, wciąż nie w pełni rozwiniętego rynku. Od dwudziestu lat budujemy modelową gospodarkę kapitalistyczną. Jaki to model? Jeden z wielu.

Instytucje i wartości tworzące, w mniemaniu wielu teoretyków ekonomii, podstawy rozwoju gospodarczego takie jak liberalna demokracja, klarowny i przewidywalny system prawny, wolność jednostki, indywidualizm, swoboda działalności gospodarczej, nie podlegają dyskusji czy zakwestionowaniu. Świat jest jednak bardziej zniuansowany, a modele rozwoju i trwałego wzrostu przybierają odmienne formy niż wskazana powyżej. Przykładem niech będą Chiny. Państwo Środka, nie rezygnując z autorytarnych metod sprawowania władzy („Władza pochodzi z lufy karabinu” Mao), nie dopuszczając do światopoglądowej liberalizacji i demokratyzacji systemu, zainicjowało proces rozwoju gospodarczego, którego rezultatów nie sposób zanegować. Odchodząc od dogmatycznego, niewydolnego komunizmu, gospodarki planowej, autarkii, postawiono na liberalizm w sferze gospodarczej. Ta ścieżka rozwoju za nic ma wolność polityczną obywateli i podważa do tej pory bezkrytyczną wiarę Zachodu, że warunkiem rozwoju i wolności jednostek są nieodłącznie demokracja i wolny rynek. Nie zapominajmy, że Chiny przodują również w wyzysku swoich obywateli, a rosnące w siłę elity gospodarcze to w zdecydowanej większości członkowie partyjnej nomenklatury (Wikipedia: Volksrepublik China 2010).

AMERYKAŃSKI SEN

Drugi biegun okupuje mocarstwo szczycące się wolnością i najbardziej rozwiniętą demokracją na świecie. To Stany Zjednoczone. Kraj wielkich przestrzeni, rozpasanej konsumpcji, innowacyjnych pomysłów zgodnie z zasadą „wynalazek matką potrzeby”. Państwo, w którym króluje paradygmat ignorującego koszty społeczne i środowiskowe nieustającego wzrostu, utowarowienie wszystkiego, nie pomijając relacji międzyludzkich, narastające od lat 1970. rozwarstwienie społeczne. Ameryka skutecznie karmi swoich obywateli naiwnym mitem kariery „od pacybuta do milionera”, a slogan o „american dream” wciąż mami miejscowych i imigrantów. Ci, w przypadku których amerykańskie marzenie, mimo usilnych starań, nie ziszcza się, sami są sobie winni. Wszechwładny rynek zweryfikował ich jako ludzi i obywateli i odsunął do składziku z niepotrzebnymi rupieciami. Na polu bitwy zostają tylko najlepiej przystosowani. Najbardziej na świecie rozwinięty system więziennictwa zapewnia trwałą izolację jednostek o przetrąconym kręgosłupie moralnym, albo nie mogących sprostać wyśrubowanym wymogom społeczeństwa postindustrialnego. Z wielkim trudem udało się przepchnąć przez Kongres ustawę o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym włączającą w system opieki medycznej prawie 40 milionów Amerykanów. Różni amerykańscy prezydenci zabiegali o to bezskutecznie od prawie stu lat. Ameryka wsparta na dyktaturze globalnych koncernów wężących za zyskiem w każdej części świata, w której rząd chodzi na pasku korporacyjnych bossów, nadal jest wzorem rozwoju dla dużej części globu.

EUROPEJSKA DROGA

Trzecią, najbardziej zróżnicowaną formę rozwoju społeczno-gospodarczego reprezentuje tzw. Europejski Model Społeczny. Mimo trudności ze ścisłym zdefiniowaniem pojęcia, zawiera ono w sobie ideę państwa opiekuńczego, państwa dobrobytu. Bogactwo rozwiązań instytucjonalno-prawnych sprawia, że poszczególne kraje znacznie różnią się między sobą.

Anthony Giddens, brytyjski socjolog, wyodrębnił trzy

zasadnicze elementy składające się na Europejski Model Społeczny:

- państwo rozwinięte i interwencjonistyczne, finansowane przez dość wysoki poziom opodatkowania obywateli;
- prężny system opieki socjalnej, do pewnego stopnia zapewniający skuteczną ochronę socjalną wszystkim obywatelom, ale w szczególności tym najbardziej potrzebującym;
- ograniczenie lub powstrzymywanie ekonomicznych i innych form nierówności (Giddens 2009:16).

Giddens podkreśla rolę partnerów społecznych, związków zawodowych, organizacji promujących prawa pracownicze, instytucji tzw. trzeciego sektora – są niezbędne w podtrzymywaniu równowagi i staniu na straży przytoczonych powyżej założeń.

Warto zacytować również następujący passus:

„U podstaw EMS leżą wartości, takie jak równy podział zarówno ryzyka, jak i możliwości w całym społeczeństwie, kultywowanie spójności lub solidarności społecznej, ochrona najsłabszych członków społeczeństwa poprzez aktywną interwencję społeczną, zachęcanie do konsultacji, a nie konfrontacji w sektorze przemysłowym oraz oferowanie ogółowi społeczeństwa szerokiego wachlarza socjalnych i ekonomicznych praw obywatelskich” (Giddens 2009:16).

Europejski Model Społeczny ogniskuje się w działalności Unii Europejskiej i w niej ma szansę nabrać bardziej spójnego i ujednoliconego kształtu.

Wiele mówi się ostatnio o kryzysie tradycyjnego państwa dobrobytu, jego niewydolności i niemożności sprostanienia wymogom współczesności. W dużej części są to opinie słuszne. Przyczyn kryzysu jest wiele, od głębokich zmian w strukturze społecznej, w podziale pracy wymuszonych rozwojem

technologicznym, poprzez globalizację ekonomiczno-kulturową, rewolucję informatyczną, demografię, do napięć związanych z uwolnieniem kapitału od formalno-prawnych ograniczeń. Wszystkie są ze sobą w pewnym stopniu powiązane.

WIELKA CZWÓRKA PÓŁNOCY

Na kłopoty państwa dobrobytu skuteczne remedium znalazły kraje nordyckie: Szwecja, Dania, Norwegia i Finlandia. Model skandynawski chroni przed ryzykiem, zapewnia obywatelom stabilność, pewność i bezpieczeństwo, odnotowując jednocześnie wzrost gospodarczy, który w latach 1990. i na początku wieku wynosił średnio 2,9 %, czyli tyle, co w USA. W przypadku trzech dużych krajów kontynentalnych, Niemiec, Francji i Włoch, średnie tempo wzrostu gospodarczego w tym samym czasie oscylowało na poziomie 1,6 % (Giddens 2009:27). Warto przyjrzeć się, dlaczego akurat te kraje odnoszą sukcesy na polu społecznym i gospodarczym, przodują w rankingach rozwoju społecznego (HDI), jakości życia czy poziomu ubóstwa (HPI).

Należy podkreślić, że kraje te są w dużo większym stopniu zorientowane na rynek niż wspomniane Niemcy, Francja czy Włochy. Zajmują jedno z pierwszych miejsc w kategorii państw najbardziej przyjaznych działalności biznesowej i konkurencyjnych. Niestabilność powodowaną przez globalny rynek kompensują zakrojonymi na szeroką skalę inwestycjami społecznymi.

MOTORY ROZWOJU, CZYLI W CO WARTO INWESTOWAĆ?

Po pierwsze wszystkie wspomniane kraje inwestują znaczne środki w innowacyjne technologie i edukację. Dostęp do technologii informacyjnych jest szerszy niż w USA. Finlandia to modelowy przykład zaawansowanej informatyzacji w takich aspektach jak przekształcenia gospodarcze czy codzienne zarządzanie państwem. Tworzone są tzw. klastry technologiczne – geograficzne skupiska firm, organizacji i instytucji badawczo-rozwojowych branży nowych technologii. Kwoty

przeznaczane na badania i rozwój są dwukrotnie wyższe w porównaniu z trzema krajami Europy kontynentalnej. Uczniowie zajmują wysokie miejsca w międzynarodowych rankingach umiejętności i wiedzy (PISA). System edukacji zachowuje egalitarny charakter kładąc nacisk na możliwie równy start dzieci pochodzących z różnych grup społecznych.

Poziom rozpiętości dochodów (wskaźnik Giniego) należy do najniższych na świecie, podobnie jak ubóstwo wśród dzieci i młodzieży.

PRACA – BEZPIECZNA ELASTYCZNOŚĆ

Godne uwagi są rozwiązania i regulacje związane z rynkiem pracy. Skandynawowie kreują aktywną politykę rynku pracy. Hasłem przewodnim jest tzw. elastyczne bezpieczeństwo, flexicurity. Termin ten to zlepek dwu angielskich słów: flexibility (elastyczność) oraz security (bezpieczeństwo). Połączenie elastyczności i bezpieczeństwa sprowadza się do zapewnienia wysokiego poziomu pewności pracy, czyli zagwarantowania możliwie szybkiego znalezienia pracy na różnych etapach życia zawodowego. Bardzo duży nacisk kładziony jest na rozwój nowych umiejętności, ustawiczne kształcenie, zdobywanie nowych kompetencji. Istnieje łatwy dostęp do kursów i szkoleń przekwalifikujących, z których w dużym stopniu korzystają osoby o niskich kwalifikacjach i osoby starsze. Bezpieczeństwo w okresach pomiędzy utratą pracy a podjęciem nowej generują: uzyskanie fachowej pomocy ze strony instytucji do tego powołanych, jak również wysokie świadczenia socjalne umożliwiające płynne i pewne przejście do innej pracy. Wskaźnik zatrudnienia jest najwyższy w Europie i wynosi ponad 70 % osób zawodowo czynnych, w Polsce w 2008 r. wynosił niecałe 60 % (Wikipedia: Wskaźnik zatrudnienia 2010). Priorytetem stała się praca jako najlepszy sposób wyjścia z ubóstwa i uzyskania względnej niezależności.

POLITYKA PRORODZINNA PO SKANDYNAWSKU

Kolejna istotna kwestia to propagowanie polityki przyjaznej rodzinie i posiadaniu dzieci. Wbrew pozorom polityka zorientowana na biznes i polityka prorodzinna nie muszą wchodzić sobie w drogę, a przypadku Skandynawii świetnie się uzupełniają. Wskaźnik urodzeń sytuuje się na – w porównaniu ze średnią unijną – dosyć wysokim poziomie. System nordycki umożliwia połączenie aktywności zawodowej z wychowywaniem dzieci. Żłobki i przedszkola dopasowane do godzin pracy rodziców, różne formy wsparcia pieniężnego jak zapomogi, transfery społeczne sprawiają, że rodzice i pary planujące dzieci mogą czuć się pewniej. Tradycyjny model, w którym to mąż i ojciec był jedynym, głównym żywicielem rodziny przechodzi współcześnie głębokie przeobrażenia, a nawet zanika. Zmiana roli kobiet, głębokie przededefiniowanie ról społecznych pełnionych przez mężczyzn i kobiety sprawiają, że stare rozwiązania nie zdają egzaminu. Bycie samotną matką czy rozwódką nie powoduje automatycznie pauperyzacji. Kobiety tracą mniejszą część dochodu wypracowanego wcześniej przez mężczyzn-żywcicieli niż w innych krajach. Wsparcie, które uzyskują nie zależy od tego, czy są zamężne, czy żyją w związku nieformalnym. Natomiast społeczeństwa przywiązane do tradycyjnego modelu rodziny bardziej odczuwają nieadekwatność tradycyjnej polityki prorodzinnej aplikowanej w całkowicie nowych warunkach (Giddens 2009).

Nawet system penitencjarny przedstawia się zgoła odmiennie niż w krajach anglosaskich. Na przykład poziom przestępczości w Norwegii należy do najniższych na świecie. Zdaniem badaczy wiąże się to ściśle z silnymi i sprawnymi systemami opieki społecznej, redukcją ubóstwa i nierówności. Państwa inwestujące w edukację, zdrowie i bezpieczeństwo socjalne obywateli zwykle wydają mniej na więziennictwo (www.time.com: Sentenced to Serving the Good Life in Norway 12.07.2010).

MGLISTE SPOJRZENIE Z ODDALI

Zastanawia fakt, że przez ostatnie dwadzieścia lat w dyskusjach o kierunkach rozwoju społeczno-gospodarczego w

Polsce prawie wcale nie wspominało o modelu skandynawskim. Kraje skandynawskie okryła gęsta północna mgła, przez którą tylko sporadycznie docierały do nas urywane i niepewne wiadomości i relacje. Jeżeli już przywoływano idylliczny obraz krajów północy to po to, by go za chwilę zmącić historyjkami o zaawansowanej laicyzacji, rzekomej swobodzie i rozwiązłości seksualnej czy małżeństwach homoseksualnych umocowanych prawnie i zawieranych przed ołtarzem kościoła luterańskiego. Przeciwwstawienie polskiej normalności skandynawskim aberracjom skutecznie ukrócało wszelkie głębsze dyskusje na tematy inne niż obyczajowe. Gruntowne przyjrzenie się wzorcom funkcjonowania i rozwoju państw nordyckich zmąciłoby jasny, bystry i pewny siebie nurt neoliberalnej ekonomii w Polsce uwydatniając jej sprzeczności, niekonsekwencje, niesprawiedliwość, którą generuje.

W rzadkich dyskusjach o krajach północy często padają sztampowe argumenty podkreślające inną mentalność Skandynawów, zamożność społeczeństw, które „mogą sobie pozwolić na takie rozwiązania socjalne”. „My, tu w Polsce, mamy inne predyspozycje narodowe, nie jesteśmy gotowi na ich „fanaberie”, jesteśmy „na dorobku”. A zresztą, czy chcieliby państwo płacić 50 % podatki?” Zwłaszcza kwestia podatkowa znajduje podatny grunt jako główny argument na „nie”. Wieloletnia propaganda niskich podatków dla wszystkich przyczyniła się do fetyszyzacji tego zagadnienia. Wskazywanie na obciążenia fiskalne i niski poziom finansowanych z podatków służb publicznych w Polsce stają się jednym z podstawowych uzasadnień unikania pogłębionej refleksji właśnie nad zależnością pomiędzy wysokością podatków a jakością usług sektora publicznego. W przypadku Polski niezbędna okazałaby się pewnie zasadnicza reforma aparatu urzędniczo-administracyjnego – pochłaniającego sporą część dochodu narodowego – jego zredukowanie i usprawnienie.

Warto dostrzec to, co dzieje się na północy. Nie chodzi o bezmyślne kopiowanie i przenoszenie na polski grunt wszystkich

rozwiązań instytucjonalno-prawnych, ale o podjęcie rzeczowej analizy i refleksji nad możliwymi do realizacji pomysłami. Chodzi o wyodrębnienie sprawdzonych strategii, które będzie można zaaplikować do polskiej rzeczywistości. Uwypuklenia wymaga także rola bazującego na zaufaniu tzw. kapitału społecznego i wspomnianych już wcześniej partnerów społecznych (związki zawodowe, organizacje pracodawców) w dochodzeniu do opisanego w skrócie modelu rozwoju: „W krajach nordyckich ruch związkowy odegrał ważną rolę w promowaniu zmian i wspieraniu reform. Kiedy partnerzy społeczni faktycznie postępują jak partnerzy społeczni, poszukując konstruktywnych reform, a nie dążąc do obrony interesów pewnych grup, wyniki współpracy mogą być korzystne dla pracowników” (Giddens 2009:31).

Uzwiązkowanie pracowników wynosi w Skandynawii ponad 70 %, w Polsce niespełna 17%.

Autor: Maciej Szatyłowicz

Źródło: [8 godzin pracy](#)

BIBLIOGRAFIA

1. de.wikipedia.org (2010): Volksrepublik China.
http://de.wikipedia.org/wiki/Volksrepublik_China#Wirtschaft
2. Giddens, Anthony (2009): Europa w epoce globalnej. Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa.
3. MPiPS (2009): Co to jest flexicurity?
<http://www.flexicurity.org.pl/index.php/pl/flexicurity>
4. Palme, Joakim (2005): Why the Scandinavian experience is relevant for the reform of the ESM.
<http://webarchive.nationalarchives.gov.uk/+/http://www.number10.gov.uk/Page8380>
5. pl.wikipedia.org (2010): Wskaźnik zatrudnienia.
http://pl.wikipedia.org/wiki/Wska%C5%BAnik_zatrudnienia
6. www.time.com (2010): Sentenced to Serving the Good Life in

Norway.

<http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,2000920,00.html>